

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr. 1, telefon 63.

Gramy o wielką stawkę -- wygrana od nas zależy Kupujcie akcje Banku Polskiego!

Inteligencja pracująca spełnia swój obowiązek Ale gdzież wy jesteście magnaci marki polskiej?

W dniu wczorajszym prezes komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, sen. Karpiński, na konferencji prasowej, po zobrażowaniu w krótkim szkicu retrospektywnym, działalności komitetu, przedstawił zebranym dziennikarzom stan prac mających na celu powołanie do życia Banku.

Przedewszystkiem więc, p. sen. Karpiński oznajmił, że załatwienie sprawy Banku Polskiego jest niezwykle duże, lecz czynny wyraz tego zainteresowania w postaci zapisów na akcje, składa dotychczas tylko jedna warstwa ludności, mianowicie

Inteligencja miasta, która odwołuje się bardzo żywo na apel. Duchowieństwo, szerokie rzesze przedsięb. i lekarze, sedzownie, profesorowie i reszta zawodowej inteligencji ofiarne popierała na wezwanie komitetu organizacyjnego. Natomiast wśród subskrybentów brak dotychczas bogatych

fabrykantów, kupców i rolników.

W ten sposób wytworzyła się sytuacja następująca: kasa drobnych akcjonariuszów wynosiła około 4000, jednakże ilość opłaconych już zadatkowych akcji nie dosięga jeszcze 10 proc. tego, ile potrzeba, t. j. całego miliona akcji. Zapowiedzi jest znacznie więcej, lecz chłwno w obliczeniach nie można tego brać pod uwagę.

Komitet organizacyjny spodziewa się, że do dn. 15 b. m. sytuacja zmieni się gruntownie. Dalsze zwiastanie

jest niedopuszczalne, gdyż marzyć ma być i będzie z pewnością ostatnim miesiącem zapisu.

Następnie komitet organizacyjny zabiega się przygotowania środków płatniczych przy pomocy Banku. W tym celu przewidziano z magazynów państwowych do skarbcza w P. M. K. P.

1827 skrzyń z kłopotem zleżowym.
dostarczonymi jeszcze w 1919 i 1920 r. z Paryża i Londynu. Zawartość skrzyń wynosi 127 i pół miliona sztuk banknotów, na ogólną sumę 16 miliardów złp.

Wracając do tematu rozpoczęcia działalności Banku, należy zwrócić uwagę, że Bank Polski miał powstać w kwietniu, gdyż termin ten ściśle związany jest z akcją sanacyjną.

Dokonano już rzeczy wielkiej: doprowadzono do stabilizacji marki. Miesiąc luty pod tym względem przeszedł wszelkie oczekiwania. Jedną z najważniejszych przyczyn sukcesu było

zakończono już wszystkie prace sanacyjne. W tym celu komitet organizacyjny Banku Polskiego i to w terminie oznaczonym.

Tę dokonać może jedynie społeczeństwo w zborowym wysiłku.

Przekonani jesteśmy, że dotychczas opieszali spełnia chlubnie swój obowiązek.

W grę tu bowiem wchodzi nie tylko rozstrzygnięcie losu naszego życia gospodarczego, lecz również prestige Polski za granicą.

skarbowych — uprawnia mi ministerjum skarbu do żądania asysty siły zbrojnej przy egzekucjach podatkowych.

Zadaniem oddziałów asysten cyjnych będzie udzielanie wyko nawczym organom skarbowym należytej ochrony i

zapewnienie bezwzględności po stępu ich zarządzeniom.

Według zapewnień kół miarodajnych wyznaczony podatek będzie ściągany z całą bezwzględnością z osobnych, którzy nadto będą pociągani do odpowiedzialności i oddani pod presję opinii publicznej.

Z tych niesłychanie cieka wych informacji wynika, że wszelkie świadome zwlekanie z wnoszeniem podatków i sabotaż warstw posiadających spotka się z energiczną akcją rządu.

Wzajemnie się ministerjum kolei żelaznych z ministerjum skarbu w ciągu marca bieżącego roku.

Uchwały Zjazdu niedzielnego przedłożył ZPP. Rządowi i Sejmowi, domagając się wydania zarządzenia, zabezpieczającego całkowicie utrzymanie wszystkich nabytych dotychczas przez pracowników kolejowych u

prawnie.

Wzajemnie się ministerjum kolei żelaznych z ministerjum skarbu w ciągu marca bieżącego roku.

Uchwały Zjazdu niedzielnego przedłożył ZPP. Rządowi i Sejmowi, domagając się wydania zarządzenia, zabezpieczającego całkowicie utrzymanie wszystkich nabytych dotychczas przez pracowników kolejowych u

prawnie.

Wzajemnie się ministerjum kolei żelaznych z ministerjum skarbu w ciągu marca bieżącego roku.

Uchwały Zjazdu niedzielnego przedłożył ZPP. Rządowi i Sejmowi, domagając się wydania zarządzenia, zabezpieczającego całkowicie utrzymanie wszystkich nabytych dotychczas przez pracowników kolejowych u

Konferencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na przesłanie godzinnej audjencji p. hrabiego Grabskiego wraz z ministrem spraw wojskowych, gen. Sikorskim.

Na konferencji obradowano naj. sprawą budżetu ministerstwu spraw wojskowych, oraz nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych.

Wszystko z wpływów

Jak się dowiadujemy, pensje urzędnicze w dniu 1-go marca, stanowiące, jak wiadomo, bardzo ważną pozycję w budżecie państwa zostały całkowicie z wpływów, co więcej remanent na inne wydatki w m. m. z tychże wpływów pozostał jeszcze w wysokości około 30 tryliarów mk. pol.

Z rokowań polsko-niemieckich

Rokowania polsko-niemieckie, które zostały wczoraj (dn. 27) ukończone w Warszawie, zostały ogłoszone w stadium rzeczowe.

W tej chwili pracują dwie komisje: dla spraw opłat i dla spraw pomocy prawnej.

Ta druga komisja uzgodniła zasadniczo tekst umowy w sprawie „obrotu prawnego”, ośmiu w kwestii opieki nad małoletnimi.

Równocześnie w Berlinie toczą się narady w sprawie rent inwalidzkich.

Austrjacki kodeks za takie praktyki przewiduje ciężką karę

Wiedeńską sadystkę skazano na 6 lat więzienia

WIEDEN, 1. 3. (PAT). — Dziś wieczorem zapadł wyrok w procesie o praktyki sadystyczne. Oskarżona Kadłecz została skazana na 6 lat więzienia. Kotanyi został zasądzony na 8

miesięcy i Tomsch na 6 miesięcy więzienia.

Dwa ostatni oskarżeni zostali zasądzeni warunkowo. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Ludendorff — osioł z Bożej łaski

BERLIN, 1. 3. (A. W.). — Mowa gen. Ludendorffa przed sądem monachijskim była nęspodzianką przedewszystkiem dla kół prawniczych. Niektóre dzienniki prawnicze przyznają, że są to poglądy człowieka, który nie powinien mieszać się do polityki.

„Vorwärts” rozprawia się z mową Ludendorffa w sposób następujący: „Była to mowa oficera, który przystąpiwszy do polityki rzucił się do niej z krótko ostrzyżonym rozumem. Ludendorff niewątpliwie zna się na strategii, w polityce jednak jest on osłem z Bożej łaski”.

Wzrost w Paryżu

PARYZ, 1. 3. (PAT). P. R. — Jak donosi paryski wydanie „Le Journal” przybył do Paryża niegdyś generał

Wzrost. Zamierzają oni ogłosić naradę z wieloma kłopotami koleją.

Strajk w Łodzi wymiera 20 proc. walczyło o przyznanie 34 proc.

ŁODZ, 1. 3. (A. W.). — Ogłoszony wczoraj strajk ogólny w przemyśle włókienniczym na znak protestu przeciwko odnowieniu stanowiska przemysłowców w sprawie przyznania 34 proc. podwyżki za pracę

akordowa, wykazuje dzisiaj tendencję do wymarcia. Strajk wczoraj objął 20 proc. fabryk. Hasło ogólnego strajku w chwili stagnacji w przemyśle łódzkim nie znalazło żywej reakcji u robotników. Cała akcja o podwyżkę 34 proc. przeniosła się do Warszawy, gdzie ministerjum pracy interweniuje w tej sprawie.

Podejrzany gość z Moskwy

Bawł się, jak... dobrze zapłacony
Za co? Czego tu szuka?

WARSZAWA 2. III.

Od kilkunastu dni w Warszawie bezpieczeństwo swarczał pewien młodzieniec

na bruku warszawskim dotąd nieznanym, spędzający noc na hulankach w kabinach i knajpach podmiejskich.

Zwykle kilka „piękników” lub dwóch towarzyszyło młodszemu w wesołych wesołych lokalach. Zaczynano od kolacji w jednej z lepszych restauracji, poczem

systemem „Bata” — „Dolne” — do „Lubuskiego” wyjeżdżonym szlakiem wszystkich wesołych par.

Kto od kilkunastu dni ta droga noc w noc jeździł, na wszystkich postojach przekazywał i popijał, ten musiał mieć grosz nielada!

„To jasne pami” — mówił o młodzieńcu „Przegląd” — „i szoferzy z przed nocnych lokali.”

„To jakżeś podejrzany bdywidzami!” — myślał trzeci iracz polski i nie opuszczał z oka wesołego młodzieńca.

Wczoraj zabawa się na tryko w „Renesansie”. Już wtedy pieniądze na dalszą nocną podróż nie starczyło, gdyż

około godz. 2-iej (smarkacz nie godziną) wesoły panicz zawołał o rachunek, zapłacił i odwiadził towarzyszy, że czas do domu.

Ukazania się tego towarzysza na ulicy wywołało krótką sprzeczka między szoferami o to „kto na jasne pana czekał”, poczem najszczęśliwszy szofer zakreślił i całe towarzyswo ruszyło.

Najpierw w Aleje, żeby się przewietrzyć, potem do domu. Młodzieniec wszystkie damy odwiadł kolejno, potem siebie kasał wódką

do „Europejskiego”.

Przyjechał, wysiadł i znikł za zasłanymi drzwiami, rzuciwszy na odchodem:

— Proszę poczekać. Szofer czekał pół godziny, go nie było. Szoferowi się zgnębiło, zaczął pisać.

Poczekanie trwało długo, gdyż nikt w hotelu takiego pana nie znał. Widziano tylko, że poszedł na górę.

Wzruszenie w jednej z toalet znalazł go Polak. Do komisarza tego rodzaju historia, aby się nie zakończyła. Jedyną nie mógł się wy-

gitymować, a te dowody km jest, jakie przy nim znalazłono. Kazali się domyśleć rzeczy bardzo ciekawych. Pojął nazwisko Roman Antonow. Mówi po polsku i wprawdzie, ale z akcentem wybitnie rosyjskim.

Przyjechał z Moskwy. Pieniężni szasta.

Jednym słowem wobec tych okoliczności, poparty jeszcze cześć i jeszcze cześć, władze miały rację sądzić, iż dostał się w ręce

nieśmiak jakich wiele do Polski z tamtych stron przyfrua.

Kto wie co zaśpiewa gdy go się skubnie za pierze.

P. Skirmunt w Warszawie

W związku z rozpoczęciem się majacem obradami Rady Ligi Narodów, do Warszawy przybył nasz poseł przy rządzie angielskim, p. Skirmunt, który jako delegat polski do Rady Ligi, zasiadnie tu opół rządu centralnego o sprawach dotyczących Polski, a mających być tematem narad w Genewie.

„Piast” Zw. L. N. u premiera

W dniu wczorajszym premier Grabski przyjął przedstawicieli klubu „Piast” i Związku L. dowo-Narodowego, którzy przedstawili szefowi rządu swe dżyderaty co do ogólnej polityki gabinetu.

DEPESE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Raport komitetów rzeczoznawców dorocznego zostanie komisji odszkodowań 8 marca.

W prowincjach Hiszpania, Laredo, Girona dalo się odczuć silne trzęsienie ziemi. Solary domów zarysowały się. Wśród ludności panuje panika.

W Rjece odbyło się wczoraj podpisanie protokołu w sprawie ustalenia granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Wiedeńskie siewce aresztowały ośmiu oficerów jugosłowiańskich, pełniących obowiązki tłumaczy, bez względu na ich emigracyjne protesty.

Powrócił do Genewy Albert Thomas.

Dzienniki czeskie donoszą, że rząd zamierza stopniowo rozwiązać wszystkie słowne szersza spirytystyczne w Czechosłowacji.

W jakich wypadkach wojsko będzie asystowało przy ściąganiu podatków?

WARSZAWA 2. III.

Z kół miarodajnych „Express Poranny” dowiadujemy się, że asystencja wojska będzie miała miejsce w wypadkach, jeżeli organy skarbowe spotkają się z masowym lub zorganizowanym oporem płatników, lub też o ile zażądzie uzasadnione obawa popokania na opół.

W tych miejscowościach, gdzie uskutecznianie egzekucji bez asysty wojska byłoby połączone z dużą stratą czasu — na wniosek władz skarbowych również będzie użyta asysta siły zbrojnej.

Jeżeli chodzi o stronę prawną, to nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że zarówno art. 123 naszej konstytucji, jak i art. 8 ustawy z dn. 14 grudnia ub. r. o nadzwyczajnych uprawnieniach wykonawczych organów

skarbowych — uprawnia mi ministerjum skarbu do żądania asysty siły zbrojnej przy egzekucjach podatkowych.

Zadaniem oddziałów asysten cyjnych będzie udzielanie wyko nawczym organom skarbowym należytej ochrony i

zapewnienie bezwzględności po stępu ich zarządzeniom.

Według zapewnień kół miarodajnych wyznaczony podatek będzie ściągany z całą bezwzględnością z osobnych, którzy nadto będą pociągani do odpowiedzialności i oddani pod presję opinii publicznej.

Z tych niesłychanie cieka wych informacji wynika, że wszelkie świadome zwlekanie z wnoszeniem podatków i sabotaż warstw posiadających spotka się z energiczną akcją rządu.

Wzajemnie się ministerjum kolei żelaznych z ministerjum skarbu w ciągu marca bieżącego roku.

Uchwały Zjazdu niedzielnego przedłożył ZPP. Rządowi i Sejmowi, domagając się wydania zarządzenia, zabezpieczającego całkowicie utrzymanie wszystkich nabytych dotychczas przez pracowników kolejowych u

prawnie.

Wzajemnie się ministerjum kolei żelaznych z ministerjum skarbu w ciągu marca bieżącego roku.

Uchwały Zjazdu niedzielnego przedłożył ZPP. Rządowi i Sejmowi, domagając się wydania zarządzenia, zabezpieczającego całkowicie utrzymanie wszystkich nabytych dotychczas przez pracowników kolejowych u

Projekt nowej podwyżki taryfy

Ministerjum Kolei, celem pokrycia niedoformy powstałego z powodu zmniejszenia frekwencji, rozważa projekt pod

niesienia od 15 marca taryfy osobowej.

Podwyżka ma wynosić zasadniczo 100 proc

Pogrzeb pleću poległych

Oziś mija 63-cia rocznica

Ciepły 2-gi marca 1861 r. na długo pozostał w pamięci mieszkańców Warszawy, których nieprzejrzane tłumy, wzięły udział w pogrzebie zamordowanych przez morderców p. Marcjalego Karcewskiego, Zdzisława Rukskiego, Adamkiewicza, Brenia i Michała Archibowicza.

Ope pogrzebu podajemy za dzieńnikami z dnia 3 marca 1861 r. zostawiając ich styl, bowiem w dniu poprzednim, z powodu żałoby narodowej, pisma nie wyszły.

W dniu 1 marca ciała wymienionych pleću poległych, czterech herwazy z hotelu Europejskiego, a ostatniego z domu Andrzeja hr. Zamoyskiego, przeniesiono do kościoła św. Krzyża gdzie odprawiano przez tysiące osób.

Po odprawieniu bezkrwawej ofiary, za spójny duszy poległych i po pobłogosławieniu przez Arcybiskupa, Metropolite i X. Pijarskiego, ich szczątki przysięgano do ekspozycji w miejscu dosadnego spoczynku, pod przewodnictwem J. X. Biskupa Platona, Suffragana Łódzkiego.

Niepoje na barkach współbraci zwłok, w pleću czarnych trumien, otoczone były tańczącymi, do jakiej tylko nadaje prawo, korona ciemnowa i paluszka palmy, które przy ozdabiali ich tłumy.

Nikt tu nie dostrzegł najmniejszej różnicy w oddaniu hołdu,

tak jak nie widział różnicy w ich śmierci, gdy w jednej chwili od jednego poległ ciosu.

Po wyjściu z kościoła, orszak żałobny postępował porządkiem, jaki już poprzednio wskazywał programem, a wszystkie prawie balkony, tak w Europiejskim hotelu, jak i w innych domach, leżących na linii pochodu, okryte były kirem, żałobnym, na którym błyszczał Krzyż Pański, ta ucieczka żyjących, a zbawienie umarłych!

Cale duchowieństwo bez różnicy wyznań, wszystkie bractwa wogóle wyłaczając ni Serca Pana Jezusa, ni Serca Marii, które przybyło aż na sam cmentarz; ni adoracji N. Sakramentu i opieki ubogich kościołów, które wraz z Wielebnymi Kanoniczkami wystąpiły ze światłem przed kościołem tymże; oraz cechy wszelkich zgrupowań w Warszawie, a poza niemi i bratnie kółko druczary, tworzyły ten orszak, który stutysięczne z góra, tłumy zamykały.

W kościele św. Krzyża w czasie nabożeństwa żałobnego, uczniewo Instytutu Muzycznego, w połączeniu z artystami opery i chórami, oraz amatorami, wykonali pod przewodnictwem Dyrektora tegoż Instytutu Kąśkiego, Requiem, utworu J. Stefania i pod tegoż dykcją; solowe ustepy były odspiewane przez pp. Dobrskiego, Matuzynskiego, Kamińskiego, Troszla, Müllera, Stołpego, Szczepkowskiego, Kellera itd.

Przy dojeździe zaś do cmentarza dała się słyszeć muzyka, w której udział przyjął p. p. artyści tutejszych teatrów.

Najpiękniejsza jak tylko być może sprzyjała pogoda, w czasie pochodu, któremu samo nawet sprzyjało niebo.

Cały porządek, który w tej 100-tysięcznej masie na chwilę przetrwał nie został utrzymany. Obywatele wraz z młodzieżą Akademicką i wyższych zakładów naukowych pod kierunkiem członka Komitetu pogrzebowego Leona Trzetrzeńskiego.

Na samym zaś ciele orszaku postępowało 4-ch konnych ze Straży Ogniovej, wraz z swoim Brandmajstrem, a za nimi jechał również konno Margrabia Paulucci, generał major, Zarządający Naczelnie Warszawską Policją.

Holandja chce ogłosić wojnę świętą ludzkości przeciw słodkim marzeniom palaczy opium

Rząd holenderski zamierza w najbliższym czasie wystąpić z projektem zwołania międzynarodowej konferencji, która by uchwalała sposoby zwalczania

Wskazywanych palaczy opium. Ze wszystkich narkotyków najgroźniejsze spustoszenia wśród ludzkości, szerzy opium, a liczba opiumistów powiększa się z roku na rok, zwłaszcza w tych krajach, które zwalczają całkowicie lub częściowo alkoholizm.

W Ameryce zniknęły wprawdzie szynkownie, zaturawające ludzi alkoholem, ale powstały natomiast liczne, tajemne palarnie opiumu.

które gromadzą ogromną ilość ludzi wszelkich możliwych sfer, od multimilionerów począwszy, a skończywszy na biednych robotnikach.

To samo dzieje się we Francji, gdzie od roku 1907 t. j. od czasu rozbięcia się

określu palaczy opium skutkiem nieuwagi oficerów, nałogowych palaczy opium — wszczęto antyopiumową kampanię i wzbroniono przywozić ten narkotyk w granice Rzezypospolitej.

Pozwawcze opium dzieła się na dwie zasadnicze grupy, na

związanych i palaczy. W krajach mahometaniskich żują opium, natomiast w Chinach, w krajach Europejskich i w Ameryce palą go w specjalnie ku temu celowi sporządzonych fajkach.

Jakkolwiek jedna i druga forma spożywania opium działa zabójczo na organizm, to jednak o wiele szkodliwszym dla zdrowia jest palenie niż żucie.

Działanie opium objawia się w sposób następujący:

Krącenie krwi stało się szybsze, na twarzy występują wypieki, oczy błyszczą, oddech jest przyspieszony, palacz

wpada w podniecenie zupełnie różne od podniecenia alkoholowego. Wreszcie uspakaja się i zaczyna doznawać błogich uczuć, niekiedy bardzo fantastycznych.

Wszelkie, niemile myśli, właściwe neurastenicom, znikają bez śladu, a natomiast dusza raduje się przyjemnymi obrazami.

Kulka w łeb

czyli

zbawczy pomysł na usunięcie bezrobocia w raju sowieckim

MOSKWA 29. 2. Z Jekaterynburga donoszą o masowym rozstrzelaniu bezrobotnych. Czterech robotników rozstrzelano 22-go lutego na mocy wyroku sądu za „agitację przeciwko władzy sowieckiej”. Dwóch rozstrzelano w Krasnojarsku również na mocy wyroku sądowego. Zaś w Niznie-

salajnsku zastrzelono trzech bezrobotnych w więzieniu bez sądu. Oczywiście, wypadki te wywołały straszne, wzburzenie wśród robotników na całym Urals. Sytuacja jest tak napięta, że władze zarządziły wysłanie do najbardziej zagrożonych miejscowości znacznych oddziałów wojskowych.

Sędziwa matrona polska

przewyciężywszy uczucie wstydu

wyjawia swój wstręt

do praktyk panny dr. Sadowskiej

Znamienny dokument obyczajowy

Z głośniska redakcyjnego publicyści list, pisany drąką ręką sędziwej Polki, jako pierwszorzędnego dokumentu obyczajowego w sprawie skandalicznej afery panny dr. Sadowskiej. Rozumiejąc doskonale wstyd i ból kobiety-matki i obywatelki, wysłaliśmy równocześnie prywatnie odpowiedź do p. Felicy B., wstrzymując się na razie od osobistych komentarzy.

Szanowny Panie Redaktorze! Przed tygodniem przyszły do mnie obie córki zameżne z meżami i dziećmi, aby mi złożyć w dniu imienin tradycyjne życzenia. Zebrało się więc sporo osób — wszystkie drogie i znane mi od wielu, wielu lat. Mój skromny, opuszczony salonik na ul. Włocławskiej ożywił się, jak

za dawnych, dobrych czasów przed wojną. Zwykłym trybem rozmowa toczyła się około spraw rodzinnych, naszych trosk, drożyzny, aż wreszcie przeszła do wypadków dnia i skandalików warszawskich. Początkowo zabierałam głos, ale później

umilkłam. Po pewnej chwili zwróciła moją uwagę namiętna dyskusja kilku panów, do której niebawem przeszło całe towarzystwo. Mimo natężonej uwagi nie mogłam nic a nic zrozumieć. Padło tylko ustawicznie nazwisko

panny Sadowskiej. Zauważyłam również gorączkowe wypieki — na twarzy moich córek. Przywołuję starszą, Helenę i proszę o wyjaśnienie.

Rozplakała się. Tęsknota złem przeczuć zwracam się do mego zięcia i energicznie żądam wytłumaczenia. Zrazu nie chciał się zgodzić, jednakowoż na usilne moje nalegania zaprowadził mnie do jadalnego pokoju i tam w urwanych słowach zaczął mi wyjaśniać

całą obydę tego potwornego grzechu, który, panowie, mieliście odwagę wywlec przed forum opinii i napiętnować. Onemiałam — nie znajduję słów na określenie tych uczuć, jakie wówczas przeżyłam. Szanowny Panie Redaktorze! Przemyślałam i przeżyłam wiele. Przecierałam nie jeden dzień i niejedną noc bezsenność. Straciłam jedynego syna w czasie wojny z bolszewikami. Byłam świadkiem nie jednej ludzkiej ohydy, o której s. p. mążowi memu nie śmiałabym mówić i szukać u niego pocieszenia. Wytrzymałam tyle ciężkich prób, słyszałam

o tylni zbrodniach, które mi z trudnością przychodziło rozumieć — ale zawsze w modlitwie znajdowałam ukojenie i pociechę. Aż dopiero teraz, gdy stoje nad grobem, dopiero teraz zaczynam tracić wiarę i jakiś niedający się określić

wstyd mnie dawił. Czy Szan. Pan Redaktor rozumie, co znaczy uczucie wstydu u starszej kobiety,

gdy się ma 68 lat, i dwie córki zameżne i wnuczki ukochanych. To jest coś bardziej bolesnego, aniżeli

wstręt i oburzenie. Jestem bezsilna i tracę wiarę. Urodziłam się w Warszawie, słyszałam i widziałam nie jedno, ale

czegoś podobnego nie mogę zrozumieć. Panie Redaktorze! Niech mi pan powie, że to nieprawda, że to jakiś nieprawdopodobny, straszny sen, jakiś okrutna pomyłka.

Wiem, ile dobrych uczynków spełniście Szan. Panowie, ile też obdarliście. W ludziom dalaście siłę do życia, jak stoicie na straży

honoru i godności kobiety polskiej.

zwracam się do Was, jak matka do swych synów dojrzałych, udzielcie mi rady i podjęcie moralnej. Jestem gotowa do spełnienia

jaknależałoby ofiarę, byle być pewną, że kościeł Polce nie grozi ta

potworna zaraza, ten sódowski grzech, którego nie rozumiem i o którym piszę z najwyższą odrazą i wstydem. Oczekując łaskawej odpowiedzi łączę wyrazy prawdziwego szacunku —

Felicy B.

Więści z tamtego świata Bolszewicy kijowscy kształcą się na Moniuszce

Primabalerina jest p. Doblecka z warszawskiego Stańczyka

Mamy przed sobą program Kijowskiej Opery im. Libknechta.

Program obejmuje repertuar na cały tydzień od 28 stycznia do 3 lutego r. b., na który składają się: „Otello” — Verdiego, „Mazepa” — Czajkowskiego, „Trubadur” — Verdiego, „Jojace” — Leoncavallo, „Carmen” — Leoncavallo, „Carmen” — Bizeta, „Ruslan i Ludmilla” — Glinki, „Chowanszczyna” — Musorgskiego.

Dyrektorem teatru jest W. Glinki.

Primabalerina p. Eleonora Doblecka, znana warszawskiej publiczności z występów w „Nicopezu” i „Stańczyku”.

Partnerem jej i jednocześnie naczelnym baletmistrem jest p. Antoni Romanowski.

Polska para baletowa, wysokim poziomem produkcji choreograficznych, pobła publiczność kijowską oraz zdobyła uznanie prasy.

W dniu 1 lutego r. b. odbył się benefit primabaleriny p. E. Dobleckiej, przy szczelnej wypełnionej sali.

Publiczność przyjmowała u talentowaną i uroczą polską

tancerkę entuzjastycznie, obdarzając hucznymi oklaskami i zalewając scenę powodzią kwiatów i podarunków.

Na program benefisowy przedstawienia złożyły się: scena na cmentarzu z aktu 3 „Roberta Djabla” Meyerbeera, balet p. t. „Szeherazada” Rimskiego-Korsakowa oraz obfite divertissement baletowe w 2 częściach, w którym na pierwszym miejscu widzimy „Mazurka” — Moniuszki i „Mazurka” — Wieniawskiego.

Program w anonsie zapowiada na dzień 15 lutego r. b. jedyny występ słynnej z bolszewickich sympatii bosonogiej tancerki

Izadora Duncan, przy udziale wielkiej symfonicznej orkiestry, pod batutą „Nar. Artista” L. P. Szeinberga. W programie: „Vi a symfonia” Czajkowskiego, „Marsz Słowiański” i „Internacional”.

Przed rozpoczęciem każdego przedstawienia orkiestra gra „Marche Funebre” L. P. Szeinberga, poświęcony „namiętności wielkiego woźdźdza proletariatu rewolucji Władimira Ilicza Lenina”.

Czyżby kociołek bułgarski znów groził krwawym wybuchem?

LONDYN 29. 2. Droga okrężna nadeszła tu alarmujące pogłoski o majacem w najbliższych dniach nastąpić wywołaniu wojny między Bułgarią a Jugoslawią.

Bułgaria ma rzekomo za-

miar w najbliższych dniach zająć Saloniki.

Natomiast poseł bułgarski w Rzymie zaprzecza twierdzeniu jugosłowiańskiego ministra Niemczy o rzekomej koncentracji 10-000 komitadzi na serbskiej granicy.

Klub wolnej miłości

ale nie żadnej wywrotowej

Zatoczyła szlachta rosyjska

na wygnaniu

I to gdzie? w Belgradzie

W pobratymczym Belgradzie, wśród gościnnych braci Serbów, przebywa liczna kolonia rosyjska, składająca się przeważnie z byłych carskich oficerów i szlachty.

Ludzie ci oczekują powrotu cesarza na tron i mdzą się w sposób straszliwy. Belgrad nie jest miastem zbyt wielkim i

emocjonujących rozrywk.

brak mu kasynów i kabaretów berlińsko-paryskich. Brak wspaniałego półświatka, tinglowych tancerek i wogóle osób rozweselających smutne dusze szlacheckich wygnañców.

Leć od czegoś inicjatywa? Skoro niema czeres, można to zrobić. Za stananiem więc rosyjskiej arystokracji powstał przy jednej z pierwszorzędnich ulic Belgradu, w restauracji „Gurme”

Klub wolnej miłości.

Lokaj zewnętrznie niepokąsny, posiadał szereg zacisznych

i wygodnych gabinetów, w których odbywały się każdorazowe wieszory

W ciągu kilku miesięcy cieszyły się gabinety klubowe wielką wziętością, zwłaszcza, że uczęszczali do nich utytułowani panowie, opromienieni nimberem bohaterstwa wojennego i męczeństwa politycznego.

Policja jednak belgradzka zwróciła uwagę, iż zbyt często i zbyt wesoło płynie czas w zacisznych pokojach restauracyjnych.

Otoczyła więc opieką lokal i w bardzo krótkim czasie doszła do sensacyjnych odkryć.

Skompromitowanych zostało wiele kobiet i panien z najpoważniejszych rodzin belgradzkich.

Zapałowało więc w mieście zrozumiałe oburzenie na emigrantów rosyjskich, którzy wnieśli z sobą zepsucie i zwycięstwo moskiewskie do miasta, które darzyło ich gościnnością i przyjaźnią.

Drwiane dziecko Antoniny Wrześniewskiej

Wobec tysięcy widzów karmia je własną piersią

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta)

Przechodniów żądających wczoraj wieczorem Nowym Światem, ogarniało szczerze wzruszenie na widok biednej matki tulącej do piersi niemowlę.

Była to uboga odziana kobieta lat średnich. Siedząc pod ścianą, karmila anemiczną, bladą omyknie w znany dziecko. Przechodnie zatrzymywali się na jej widok. Ten i ów zagadnął, aby się dowiedzieć, że niedziesiątka wdowa została wyrzucana na bruk wraz z dzieckiem i nie ma środków na życie.

Datki sywały się hojnie. Nagle, do karmiącej zbliżył się policjant i zagadnął:

— Skąd wzięłaś to dziecko?

Kobieta zerwała się na równe nogi, zdradzając szczerze chęci ucieczki. Posterunkowcy ujął ją pod ramię i siłą sprowadził do komisariatu.

Można sobie wyobrazić zdumienie policjantów, gdy po rozwinieciu chusty znaleziono dziecko... młodziśnię wystrugane z drzewa. Główna zwłaszcza była starannie wyrzeźbiona i pomalowana. W półmroku sprawiała wrażenie żywego dziecka.

Pomyślowa karmicielka okazała się Antoniną Wrześniewską, zamieszkałą przy ulicy Tamka Nr. 17. Osadzono ją w areszcie. Dziecko zostało dołączone do protokołu.

ODEZWA

Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapraszamy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz z oddziałami oraz licznymi spółdzielniami kredytowymi, trwają już od miesiąca. W okresie tym Rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby Skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z członków społecznych.

Wielka, rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęła. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowie i silne podstawy, od której zależy będzie zdrowie moralne i materialne państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacji polskiej, politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych, aby zechciały podjąć bezwzględnie, usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku prób ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnymi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski! Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jak największego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, Ks. Stanisław Adamski, Zygmunt Chruszowski,
Dr. Jan Kanty Szczepkowski, Dr. Franciszek Stępczyk.

ROZPORZĄDZENIE

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lutego 1924 r.

o zmianie warunków spłat prywatno-prawnych należności w stosunku do Skarbu Państwa.

Na mocy punktu 10 art. 1 p. art. 2 ustawy z dn. 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarpu Państwa i reformie walutowej (Dz. Urz. Rz. Nr. 4 poz. 28) zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dn. 4 lutego 1924 r. zarządza, co następuje:

§ 1. Do czasu uregulowania drogą oddzielnego rozporządzenia sprawy przeliczenia zobowiązań prywatno-prawnych wszelkie sumy, wpłacane z tytułu zobowiązań prywatno-prawnych, zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa i określonych w markach polskich, uznaje się — nie naruszając postanowionych umowami terminów i innych warunków spłat — za zaliczki na poczet należności uiszczone.

Kasy Skarbowe zarachują i pokwitują te zaliczki według kursu franka złotego w dniu wniesienia zaliczki, określonego w myśl art. 2 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe (Dz. Urz. Rz. Nr. 127 poz. 104).

§ 2. Postanowienia § 1 nie mają zastosowania do zobowiązań prywatno-prawnych, zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa, przy których zaciągnięciu wysokość świadczeń pieniężnych w czasie ich uiszczenia uzależnioną została umowa od wartości lub ceny innych rzeczy względnie świadczeń oraz do zobowiązań zaciągniętych w stosunku do państwowych instytucji kredytowych.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) St. Wojciechowski.

Prez. Rady Ministrów
i Minister Skarbu

(—) W. Grabek.

Czytelnicy „Dziennika Białostockiego“

„muszą się narazie zadowolić jednodziówkami.“

„A on wyjeżdża! „Kurier Białostocki“ (nie mając nic wspólnego z tygodnikiem „Nowiny Białostockie“), „Wiadomości Białostockie“, „Ciepły Białostocki“ i „Dziennik Białostocki“ trafiły po zawieszeniu

„Dziennika Białostockiego, do rąk jego czytelników. Ani jednego dnia przerwy mimo tysiączne trudności. Miejmy nadzieję że represje ustaną p. Popielawski zechce znieść zakaz swój w czasie najbliższym.“

Leżysz dentysta
P. P. CICHONSKI

Pałacowa 4, tel. 10.
Leczenie, plombowanie, złote
i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne,
moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 8.
Oświetlenie goni i pęcherza.
Od g. 8-9 rano i od 4-7 popołudniu w
niedziele i święta od 11 do 1 po.

Rytualnie zamordowana zmarłychwstała

znowu „bejlisowa“ historia w Białymstoku.

Zbliża się Wielkanoc i jak zwykle odżywa legenda o rytualnym mordzie.

o użyciu krwi dzieci chrześcijańskich „na macę“

Białystok jest miastem wszelkich możliwości, a że ma więcej mniejszości, legenda ta tutaj szczególnie może mieć posuch.

Ostatnio policja zaalarmowała niejaką Annę Doroszek. Twierdziła ona a nawet powoływała się na świadków, że córka jej

Anna Sidorczuk została zamordowana,

a krew jej użyto na wyrób maci. Morderstwa rytualnego miał dokonać właściciel kawiarni „Venecja“ (Sienkiewicza 26), Samson Rozenzweig, u którego Anna Sidorczuk

pracowała jako służąca,

Władze policyjne wkroczyły

p. Rozenzweig wraz z stołną został wezwany do komisariatu. W trakcie dochodzenia rzecz

zamordowana rytualnie Sidorczuk została odnaleziona.

Jak się okazało, „bawiła“ ona w jednej ze wsi okolicznych w ciągu dłuższego czasu.

Oskarżenie przeciwko p. Rozenzweig upadło rzecz prosta.

Nie trzeba podkreślać a jak niesamowicie musieli się czuć oskarżyciele.

Władze odnośnie zapewne robią z tego użytek, gdyż, jak się dowiadujemy,

p. Rozenzweig występuje ze skargą.

do prokuratury, nie chcąc figurować w roli słynnego Bejlisa.

Będziemy zatem mieli jeszcze jeden ciekawy proces.

Od wydawnictwa

Za dzisiejsze opóźnione ukazanie się pisma przepraszamy naszych czytelników. Stało się ono z przyczyn niezależnych od nas. Jutro ukazuje się jednodziówka Czerwony Dziennik Białostocki.

Nowe napady Muchy-Michalskiego

Tym razem napad miał
KRWAWE ZAKOŃCZENIE

Redakcja naszego pisma otrzymała od korespondenta w Łuninie nowe wiadomości

o ruchach bandy Muchy-Michalskiego

Banda ta w dniu 25 b. m. dokonała napadu na tartak w gminie lenińskiej pow. Łuninieckiego. Zrabowano dwa konie pociągowe i jednego wierzchowca.

W napadzie uczestniczyło sześciu bandytów, uzbrojonych w krótkie karabinki, a jeden z nich oprócz tego posiadał

rewolwer i granat ręczny.

Tego samego dnia banda do-

konała napadu na majątek Zaręcza w gminie czurowskiej pow. łuninieckiego, rabując absolutnie wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Odechodząc, bandyci dali dla pestrachu kilka strzałów, które spowodowały

śmierć jakiegoś tyda,

niewiedomego narazie nazwiska i pochodzenia.

Banda udała się w stronę Puzyrk. Blizszych szczegółów brak Władze policyjne zarządziły pościg, który dotychczas nie przynosi żadnych rezultatów.

Kronika policyjna

Pożary: W piwnicy domu Nr. 8 przy ul. Częstochowskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, który po przybyciu straży ogniowej został stłumiony. Strat niema.

W mieszkaniu rymarza Gembickiego w m. Heronimowo gm. Michałowe wskutek nadmiernej napalania w piecu powstał pożar, który został stłumiony przez służbę felwarczną. Straty wynoszą około 3000 zł. polskich.

Likwidacja strajków: Robotnicy tartaku Czarny-Blok po otrzymaniu 90 proc. podwyżki przystąpili do pracy.

Aresztowania: Aresztowano Janowicza Kazimierza z Zabłudowa, Czeszaka Jana bez stałego miejsca zamieszkania, Bajnowskiego Konstantego, Bujnowskiego Józefa, Leszko Konstantego z przedm. Białostocki, Orłowicza Wincentego, Begda-

nowicza Aleksandra z Nowej Wsi gm. Trzcianna, Cybulskiego Władysława ze wsi Bajki gm. Krynio za kradzież.

Janowicza Kazimierza z Zabłudowa i Bujnowskiego Józefa z Białogostku za kradzież.

Oddano pod sąd: za nieprzestrzeganie przepis. admin. polic. Józefa Dysko, Sitaraka 3, Marię Młyńczyk, Starobojarska 15.

Oddano pod Sąd: za znęcanie się nad zwierzęciem: Garkowskiego Juliana z gm. Kuźnica pow. Sokólskiego.

Za handel w miejscu niedozwolonym Chodorowskiego Józefa z Białogostka 4, Siwoniuka Michała ze w. Izbiszczę i Brańską Antoninę, ul. Bazantarnia 2.

Za nieprzestrzeganie godzin handlu Jelin Hirza Kupiecka 22, Dera Rabinowicz Kupiecka 10, Rochle szejnberg Kupiecka 21.

Kamienie żółciowe ZMIĘKCHA I USUWA

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354 Objawy początkowe: Ból w bokach i dolną podbrzusną (gdzie schodzą się żebra). Północność do obstruacji. Uryna ciemna i mętna lub też barbarwa jak woda. Język obłotowy. Gorycz i kwaś w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemenerowanie. Objawy podczas ataków: W dolną i wroble dół ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozdarcie żebra i parcia na kieszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, drętwizna, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizyolog H. NIEMCEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat L. 5.

SALA KINO-TEATRU „APOLLO“

BIAŁYSTOK — SIENKIEWICZA 22.

W dniach najbliższych odbędą się

2 występy

Słynnego Teatru Humoru, Artystycznej Groteski i Satyry

„Qui pro Quo“

(Kwiprokwo)

z Warszawy

z udziałem całego zespołu z p. p.

HANKĄ ORDONÓWNĄ

ZULĄ POGORZELSKĄ

OLGĄ RENSKĄ

JERZYM BORONSKIM, BOHDANEM BODO, WALERIANEM JASTRZĘBCEM, SZYMONEM KOWARSKIM, HENRYKIEM KOSZUCKIM, LUDWIKIEM LAWINSKIM i GUSTAWEM CYBULSKIM NA CZELE.

Orkiestra złożona z 10 osób. Kapelmistrz ZYGMUND WIELER. Reżyser: W. JASTRZĘBIEC. Baletmistrz: H. KOSZYC. Kierownik artystyczny WALER JASTRZĘBIEC-RUD. NICKI. Przedwstępne zapisy na bilety w kasie kina „APOLLO“.

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne skórne
włosek moczopłciowe (niemiec piciowa)
Oświetlenie goni i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Kobiety i dzieci 4-5 p.
Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne
na moczopłciowe.
Leczą promieniami Röntgena
i lampą Kwarową.
Przyjmuje od godz. 10-11 i 4-8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Młody właściciel

z 2-letnią praktyką zagranicą, poszukuje od zaraz posadę. Łask. oferty proszę składać do administracji „Nowe Łódzkie Zeitsung“ Łódź Piotrkowska da. 12 pod „J. L.“ 1971

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie goni i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9-11 i 4-7.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Choroby żołądka, kieszek,

nerkek, obstruacje hemoroidy radykalnie leczą
Szwajcarskie gorzkie sioła
Dra SAURA z kognikiem
Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.
1810

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skinne.
Białystok, ul. Kilińskiego
Nr. 6, telefon Nr. 245.
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7. 1432

Dr. NEUMARK

h. ord. Piotrogrodzkiego Alfr. fuzjowskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
(000-014) od 10-12 i od 4-8 popołud. ul. Kilińskiego 1 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

TYLKO 3 DNI

KINO
APOLLO
Sienkiewicza 22.

Poniedziałek
3
MARCA

Wtorek
4
MARCA

Środa
5
MARCA

DZIEJE MARTYROLOGII ŻYDÓW POD KNUTEM ROSYJSKIEGO CARATU

Tylko te żydówki, na których ciążyło piętno czarnej książki, miały prawo zamieszkiwania w Petersburgu.

CZARNA KSIĄŻKA

Dramat życiowy w 6-ciu aktach osnuty na tle prawdziwego zdarzenia

RZECZ DZIEJE SIĘ

w żydowskim miasteczku i w Petersburgu

W relach głównych nasza rodaczka

POLA NEGRI

HARRY LIEDTKE

W akcie III tańce 3 w wykonaniu mistrza Warszawy

SOBISZEWSKIEGO

Kasa od godz. 6-iej. Początek o g. 7, 8.45 i 10.15 wiecz.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwykłe — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka szwajcarskiego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopkowy.

Red. i Wydawca Wincenty Dąbrowski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawsk. 483.